Nr. 131 — We Lwowie czwartek dnia 19 marca 1903 r. — Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 36 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty pod *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(*Tel. „Dzien. Polsk."*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Wczorajszą dyskusję nad **ugodą austro-węgierską** rozpoczął p. Fiedler. Mowca wywodził, że dotychczasowe ugody przychodziły zawsze do skutku pod naciskiem nadzwyczajnych okoliczności. Ugoda z r. 1867 sama przez się była już niekorzystną, a dalsze ugody pogorszyły jeszcze sprawę. Mowca uskarża się, że Węgrzy otrzymali za dużo koncesyj; nie należy obawiać się rozdziału celnego, gdyż Węgrzy w tym wypadku ponieśliby przez utratę najbliższego pola zbytu produktów tak wielką szkodę, że sami zaczęliby z nami paktować.

Mowca oświadcza się za jednością na polu ekonomicznem, ale nie w dotychczasowej formie. Co się tyczy opozycyjnego stanowiska Czechów podczas obrad nad ugodą w komisji, zawisło to od stanowiska rządu i przychylności niemieckich stronnictw. W każdym razie pracować będziemy w komisji uczciwie, by naprawić słabe strony ugody.

P. Chiari (niem. lud.) również nie może powiedzieć, jak zachowa się jego stronnictwo w komisji. Zależy to od tego, czy da się przeprowadzić konieczne poprawki w przedłożeniu rządowem. Mowca wywodzi, że nie ma teraz faktycznie mowy o wspólności ekonomicznej z Węgrami. Dowodem — zachowanie się Węgier w kwestji cukrowej i cała ich polityka handlowa. Oświadcza się za ustanowieniem specjalnej komisji celnej. Czy stronnictwo mowcy oświadczy się za przedłożeniem ugodowem, zawisło od obrad w komisji i objektywnego osądzenia poszczególnych pozycyj.

P. Ellenbogen (soc. dem.) oświadczył, że socjaliści są zasadniczo za wielkimi obszarami gospodarczymi, a więc i za połączeniem z Węgrami. Jednakże żądają, aby się to stało na podstawie wolności, równości, a nie na podstawie obecnej, szkodliwej ugody. Każdy w tej izbie wie i rząd także wie, że ugoda jest złą i że jest wynikiem tylko wpływów z góry. Socjalni demokraci przeto będą głosowali przeciw tej złej ugodzie.

Mowa dra Koerbera.

Prezydent ministrów dr. Koerber zabrawszy głos, stwierdził, że dawna niechęć do ugody znikła, tak, że w obecnej chwili nigdzie w państwie nie widać opozycji przeciw jej zawarciu. Należy z tego wnioskować, że myśl sama w opinji publicznej się przetarła i że opinja ta zrozumiała, że lepsza jakakolwiek ugoda, niźli stan prowizoryczny, lub pozaugodowy. Obecna ugoda jest kompromisem, zawartym jako owoc długich i zaciętych walk. Opinja dobrze przyjęła jej usiłowania zadośćuczynienia słusznym interesom obu połów monarchji i dlatego jej wykonaniu nie stoją poważne przeszkody na drodze.

Mowca spodziewa się, że nagromadzone w ciągu ostatnich lat niechęci przeciw ugodzie, znikną i wyraża swoje zadowolenie z dotychczasowego przyjęcia, jakiego doznało przedłożenie ugodowe.

W dalszym ciągu swej mowy dr. Koerber omawiał najważniejsze epizody z obecnej dyskusji, jako też kwestję podobieństwa obecnej ugody do dawniejszej i podnosił, że rządowi udało się kilka najważniejszych, dolegliwych punktów usunąć. Co zmieniono w treści ugody, to z pewnością nie na gorsze. Rząd ugodę z Węgrami w obecnem przedłożeniu z pewnością nie pogorszył.

Co się tyczy taryfy celnej, musiano uwzględnić potrzeby Węgier, jeżeli monarchja miała pozostać jednolitym obszarem celnym.

Przechodząc do zarzutów, podniesionych przeciw ugodzie, minister wspomniał o wycieczkach dra Ellenbogena przeciw dynastji i wyraził przekonanie, że słowa jego nie znalazły oddźwięku nietylko w izbie, ale i w państwie. Co się tyczy zarzutów przeciw wypłatom w gotówce, mowca wyraził zdziwienie, że po dziesięciu latach przygotowań do uregulowania waluty, obecnie, bez słusznego powodu, z pewnych stron podnosi się obawy przed ostatnim krokiem do tego uregulowania, tj. przed wypłatami w gotówce.

Minister wspomniał też o kwestji cukrowej i wobec uwag, wygłoszonych na ten temat w Izbie, stwierdził, że ze strony żadnego z rządów i państw nie podniesiono oficjalnie żadnego głosu, ani nie uczyniono żadnego kroku przeciw stanowisku, jakie zajęła monarchja w celu obrony własnej produkcji cukrowej.

W dalszym ciągu swej mowy mowca podniósł, że o ile można dzisiaj osądzić sytuację handlowo-polityczną, wszędzie przeważa zamiar przydłużenia traktatów handlowych, o czem świadczy choćby to, że najważniejszych traktatów nie wypowiedziano.

Minister spodziewa się, że wzmożenie się sił wewnętrznych, jakie spłynie na obie połowy monarchji w ciągu najbliższych lat 10 z zawarcia ugody pomiędzy Austrją a Węgrami, będzie tak znaczne i tak wydatne, że monarchja będzie mogła podjąć ekonomiczną walkę przeciw zagranicy.

Minister zwrócił się z podziękowaniem wreszcie do wszystkich stronnictw w parlamencie za współudział w zabiegach około doprowadzenia do obecnego położenia parlamentarnego i zakończył do izby apelem, aby przyjęła ugodę w przekonaniu szczerem, że dlatego trzeba przyjąć mniej dobre, iż lepszego osiągnąć się nie dało. (Huczne oklaski).

Mowa p. Kolischera.

Po prezesie gabinetu zabrał głos p. Kolischer. Wywodził, że ugoda obecna jest najdroższą z dotychczasowych. Ekonomiczne interesy Węgier w Austrji wzmagają się, przeciwnie nasze na Węgrzech upadają. Jeśli porównamy bilanse ruchu handlowego obu połów monarchji, to obliczenie wypadnie stanowczo na korzyść Węgier. Mowca przyznaje, że rokowania z Węgrami były trudne, ponieważ Węgry występowały z coraz to nowemi żądaniami i stwarzały do taryfy celnej sztuczne pozycje, aby tylko wytworzyć przedmioty kompenzaty. Wiadoma rzecz, że rząd nie może się wielkim skutkiem pochwalić.

W tych warunkach każda zawarta ugoda jest gorszą od poprzedniej. Dlatego dla Austrji był bilans poprzednich ugód, aż do ugody Badeniego coraz to korzystniejszy, a od ugody Badeniego do obecnej wcale się nie poprawił lecz nawet pogorszył. Znajdujemy w tej ugodzie zniesienie podatku rentowego od papierów węgierskich, podczas gdy nasi agrarjusze musieli walczyć, aby to dla zakładów kredytowych ziemskich uzyskać, — Węgrzy otrzymują to za darmo, albowiem zniesienie podatku transportowego na Dunaju ze strony Węgier nie jest odpowiednią kompensatą, gdyż Węgry wcale nie były uprawnione do pobierania tego podatku; Dunaj bowiem jak Łaba należą do rzek międzynarodowych, to znaczy, że na towary transportowane temi rzekami nie powinno się nakładać podatku. Węgrzy jednak nie troszczą się o to, nakładają samowolnie podatek, sprzeciwiający się międzynarodowym prawidłom.

Zatrzymanie dodatku celnego na zboże tyrolskie, ogłoszone jako zdobycz Austrji wcale nie jest ofiarą ze strony Węgier, gdyż nic ich to nie kosztuje, a koszta zapłacą tylko konsumenci tyrolscy. Zdobycze na polu handlu bydłem nie przedstawiają się wcale korzystnie, ponieważ w eksporcie do Austrji mieści się 30 miljonów sztuk nierogacizny rzeźnej a 7 miljonów świń użytkowych. Węgrzy robią ustępstwo tylko co do świń użytkowych, postanawiając, że świnie te mają zostawać 35 dni pod obserwacją.

W ugodzie nie jest powiedziane, że taka stacja kontumacyjna ma się znajdować w jakiemś większem mieście, a więc każdą mieścinę będzie można ogłosić jako taką stację; tam będzie funkcjonowało trzech do czterech kontrolorów, Węgrzy będą sami siebie kontrolowali a my będziemy mieli klauzulę lojalności i zarażone świnie. Co się tyczy świń przeznaczonych na rzeź, dotychczas panujący stan jest lepszy, aniżeli proponowany w obecnej ugodzie. Według tej ugody będzie można na podstawie stwierdzenia ze strony węgierskich weterynarzy bez przeszkód transportować świnie z gmin zarażonych do Austrji.

Jednym z najważniejszych punktów ugody jest polityka taryfowa na kolejach. Pod tym względem zawiera ugoda wprost szkodliwe postanowienia. Już nieraz podnoszono, że Węgrzy zalewają nasze targi zbożem, bydłem i innemi produktami, ponieważ te artykuły przewożą prawie za darmo, czego my nie mogliśmy im zabronić. Związaliśmy się wobec Węgier artykułem 9 tym, który zmusza nas do przyznania Węgrom tej stopy taryfowej, jaka się należy obcemu państwu.

Jeżeli rosyjskie zboże sprowadzamy po nadzwyczajnych cenach, to nie przyznajemy tej taryfy np. Galicji i innym krajom austrjackim, n. p. górnej Austrji, ale musimy przyznać Węgrom. Węgry więc będą mogły przewozić zboże przez górną Austrję o wiele taniej, aniżeli górna Austrja sama.

Dalszą wadą ugody jest brak postanowień socjalnej polityki, brak jedności pod tym względem. Będziemy musieli dla naszej ludności rolniczej coś zrobić, będziemy musieli zająć się sprawą powszechnego ubezpieczenia, ale jak możemy to uczynić, jeśli nasz, zaledwie o 5 mil oddalony konkurent tych wszystkich ciężarów nie ponosi. (Potakiwania). Byłoby więc stosownem zawrzeć umowę w kwestji socjalnej polityki.

Poruszając kwestję podjęcia wypłat w gotówce oświadcza mowca, że już przed 2 laty wskazywał na ekonomiczną depresję, która zapanuje. Minister skarbu zarzucił mowcy wtedy pesymizm. Fakta przyznały słuszność mowcy, gdyż nietylko depresja, ale przesilenie ekonomiczne nastało. Setki, tysiące rolników cierpi głód. Podjęcia wypłat w gotówce nie żądają Węgrzy, jak tylko chyba ci, którzy siedzą po bankach tamtejszych; choć nasz bilans handlowy jest bierny, domaga się rząd podjęcia wypłat w gotówce, co wprost nie jest możliwe. (Potakiwania u Polaków).

Skutki tego zarządzenia byłyby takie, że duch przedsiębiorczości w bogatych sferach jeszczeby się zmniejszył, w średnich warstwach utrudniłby kredyt, a tysiące słabych egzystencji przyprawiłby wprost o ruinę. Dlatego sądzę że w obecnej chwili nie możliwem jest udzielać rządowi tego pełnomocnictwa.

Następnie zajmuje się mowca klauzulą lojalności, dodaną do ustawy ugodowej i wskazuje, że podczas gdy pierwszy punkt klauzuli, wykluczający austrjackie towary z dostaw na Węgrzech jest bardzo uciążliwy dla Austrji, to drugi punkt, w którym Węgrzy przyrzekają postępować uczciwie lojalnie, nie ma żadnej praktycznej wartości.

Kwestja nowych traktatów handlowych jest problemem bardzo trudnym. Mowca już teraz zwraca uwagę tych czynników, które mają prowadzić rokowania, by oprócz ochrony rolnictwa i przemysłu mieli przed oczyma otwarcie handlu na Bałkanie. Ze względu na uregulowanie traktatów, w interesie państwa już lepiej tę złą ugodę z Węgrami załatwić w drodze parlamentarnej, aniżeli na podstawie § 14, gdyż tylko na podstawie w parlamencie uchwalonej ugody, będzie można przystąpić do zawarcia traktatów handlowych. Żadne bowiem państwo nie wda się z nami w rokowania, jeśliby ugoda opierała się na § 14, na którego podstawie wydane rozporządzenia parlament może każdej chwili znieść.

Co się tyczy taryfy celnej przyznaje mowca, że rzeczywiście bardzo jest trudno stworzyć taryfę dla państwa, którego obie połowy mają tak sprzeczne interesy jak Austrja i Węgry. Poseł Ellenbogen krytykował szczególnie cła rolnicze, nazywając je cłami lichwiarskiemi, służącemi do wyzysku ludności. Lecz rolnictwo jest tak samo źródłem pracy jak przemysł. Fałszywą jest polityka socjalistów, dążąca do tego, by na kontynencie zapanowały stosunki podobne do agrarnych stosunków w Anglji. Jeżeli panowie chcecie handlu swobodnego, to nie róbcie różnicy między przemysłem, a rolnictwem, dążcie do zniesienia ceł przemysłowych, a nie występujcie tylko przeciw cłom rolniczym.

Znieście cła przemysłowe, by rolnicy nie musieli za każdy kawałek żelaza, za każdy pług tyle cła płacić. Mowca domaga się, by taryfa celna uwzględniała tak samo producentów, jak konsumentów.

To co powiedziałem — rzekł p. Kolischer — mówiłem szczerze z lojalności jako poseł austrjacki. Teraz muszę specjalnie jako Polak i reprezentant Koła polskiego powiedzieć kilka słów. Jesteśmy krajem biednym, rolniczym, który już w Polsce był zaniedbany, a w Austrji stale wyzyskiwany. Dopiero od 20 do 30 lat poczęła Galicja ekonomiczne i społeczne życie. Czy leży w interesie Austrji popierać ubóstwo na wschodzie? Czy chcecie panowie, aby pewnego dnia stanęli przed bogatym zachodem zgłodniali ze wschodu? Nie! Musicie popierać nasze dążności, aby kraj kulturalnie i ekonomicznie podnieść. Ugoda same nakłada na nas ofiary, ponieważ rolnictwo bardzo mało będzie miało zysku z ceł, podczas gdy my płacimy haracz w wysokości 250 miljonów zł.

Musimy prowadzić politykę kompensacyjną, któraby wolną była od prywatnych tendencyj ekonomicznych. (Oklaski u Polaków). Dalej nie z jakiej przyczyny partyjnej, lecz wyłącznie ze stanowiska ugody i potrzeb ekonomicznych przyjęliśmy do naszego programu upaństwowienie kolei północnej. (Żywe oklaski u Polaków). Musimy także żądać, by nasze rolnictwo i w inny sposób otrzymało większe poparcie niż dotąd. W tym względzie musimy doznać większego poparcia od rządu. Trzeba zwrócić uwagę na zabudowanie naszych górskich potoków, (oklaski u Polaków), gdyż dotąd akcji tej nie rozpoczęto i większa ilość rzek zamiast przynosić korzyści, wyrządza tylko szkody. (Potakiwania u Polaków).

Musimy żądać rozwiązania tych spraw, musimy myśleć o tem, że chcemy być ludźmi, że to może nastąpić tylko wtedy, jeśli kraj będzie miał przemysł. Dlatego bogaty i biedny, socjaliści i stańczycy, wszyscy przyjęli program uprzymysłowienia kraju. Dlatego żądamy pomocy państwowej do osiągnięcia tego celu. Jakkolwiek ugoda — jest pewnem — nie zadowoli nikogo, to z drugiej strony jest pewnem, że szerokie masy ludu, zmęczone długoletnią niepewnością wolą tę złą ugodę, aniżeli dalszą niepewność.

Nie ulega jednak wątpliwości, że rokowania w komisji będą dla rządu wielką drogą krzyżową, że rząd nieraz potrzebować będzie poparcia, które nie będzie odnosiło się wprost do ugody, ale będzie pośrednio kwestją zaufania do rządu i chcemy spodziewać się, że rząd swemi czynami umożliwi nam wyrażenie tego zaufania, którego będzie potrzebował. (Żywe oklaski. Mowca odbiera gratulacje).

Na tem posiedzenie o godz. 6 wieczorem zamknięte.

Następne dziś.

Z klubów.

Wiedeń. Klub wszechniemiecki odbył wczoraj posiedzenie, na którem upoważniono członków komisji kolejowej, należących do tego klubu aby głosowali za wnioskiem „Koła polskiego", o upaństwowienie kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904. W razie odrzucenia tego wniosku, Wszechniemcy mają postawić w komisji wniosek, wzywający rząd do upaństwowienia tej kolei w ciągu trzech lat najbliższych, tj do 1 września 1907 r.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja cukrowa prowadziła wczoraj dyskusję nad przedłożeniem rządowem w sprawie rejonowania buraków cukrowych i przekazała tę ustawę subkomitetowi.

Sytuacja.

(*Tel. „Dzien. Polsk."*).

Wiedeń. Wczorajsza mowa p. Kolischera była długim szeregiem ostrych wycieczek przeciw rządowi. Mowca Koła polskiego krytykował ugodę ostrzej od posła Ellenbogena. Mowa ta wywarła w całej izbie wielkie wrażenie i mowcy gratulowali wszyscy, nawet minister handlu p. Call. Rozumie się, iż mowę tę w Kole pojęto tak, iż z dwóch mowców desygnowanych przez Koło polskie do przemawiania w sprawie ugody, p. Kolischer objął krytykę, drugi zaś mowca dr. Głąbiński zaznaczy, że Koło mimo to głosować będzie za ugodą ze względu na stosunki polityczne i na mocarstwowe stanowisko monarchji. Najważniejszym z mowy p. Kolischera był ten ustęp, w którym wystąpił ostro przeciw ustawie o wypłacie gotówką, gdyż wskutek wyjaśnień p. Kolischera wypowiedzianych w tej sprawie klub antisemicki zmienił swoje stanowisko w sprawie upaństwowienia kolei północnej.

Wczoraj rano jeszcze oświadczył p. Pattai, że na posiedzeniu komisji kolejowej głosować będzie przeciw polskiej rezolucji o upaństwowieniu kolei północnej. Wieczorem zaś na posiedzeniu komisji złożył deklarację, że wobec tego, że, jak p. Kolischer przedstawił, istnieje alternatywa: albo podjęcie wypłat gotówką, alb upaństwowienie kolei północnej, klub antisemicki, pomimo zupełnego zaufania do p. Witteka głosować będzie za upaństwowieniem kolei północnej, gdyż jest przeciwnym uchwaleniu ustawy o podjęciu wypłat gotówką. W ten sposób stało się, iż na posiedzeniu komisji kolejowej Koło polskie odniosło zwycięstwo większe, niż się spodziewało, gdyż rezolucja jego, domagająca się upaństwowienie kolei północnej z dniem 1 stycznia 1904 przyjętą została 24 głosami przeciw 16.

Aby nie budzić fałszywych nadziei z obowiązku zaznaczyć wypada, że nie jest to jeszcze tryumf ostateczny, gdyż najpierw rezolucja ta musi być przyjętą w izbie, a dalej trzeba jeszcze, aby rząd ją wykonał. W każdym razie jednak uchwalenie tej rezolucji w komisji kolejowej wzmocniło stanowisko Koła polskiego i gdy teraz przyjdzie do nowych rokowań o kompromis w sprawie wykupna kolei północnej, to rząd będzie musiał być o wiele powolniejszy.

Za rezolucją polską głosowali w komisji: Polacy, Czesi, antisemici, Wszechniemcy, socjalista Ellenbogen, Słoweńcy, Chorwaci, szlachta konserwatywna, obaj Wassilkowie z Bukowiny i jeden Włoch.

Upaństwowienie kolei północnej.

(*Telegram własny „Dzien. polskiego"*).

Wiedeń. Komisja kolejowa obradowała wczoraj nad upaństwowieniem kolei północnej. Zabierał głos minister kolei Wittek, który ponownie zapewnił, że rząd zajmuje się poważnie myślą upaństwowienia dotyczących kolei, podług warunków i możności.

W sprawie kolei północno-zachodniej przez zapewnienie konwersji długu pierwszeństwa, usunięto już trudności. Rząd zamierza ponownie rozpocząć rokowania z Towarzystwem kolei państw. To samo zamierza rząd uczynić co do kolei północnej.

Po dłuższej dyskusji przystąpiono do głosowania. Wniosek subkomitetu, wzywający rząd do przedłożenia ustawy w sprawie nabycia linij Tow. kolei państw. i kolei północno-zachodniej w jak najkrótszym czasie, przyjęto, wszystkimi głosami przeciwko trzem.

Wniosek subkomitetu o upaństwowienie kolei północnej z dniem 1 stycznia 1904, przyjęto 24 głosami przeciwko 16.

21 głosami przeciw 20 przyjęto rezolucję p. Struszkiewicza, wzywającą rząd, aby przy akcji upaństwowienia starał się o to, by w nowych okręgach ruchu, przy przestrzeganiu zasady równouprawnienia i potrzeb służbowych, uczyniono zadość stosunkom narodowościowym.

Odrzucono rezolucję p. Nietschego w sprawie utworzenia niemieckich dyrekcyj kolei państw. w Czechach i utworzenia osobnego etatu urzędników niemieckich kolejowych w niemieckich okręgach Czech.

Przyjęto rezolucję p. Dobernigа, wzywającą rząd, aby do linij, które mają być upaństwowione, włączył kolej południową.

Wrzenie na Bałkanach.

(*Tel. „Dzien. Pol."*)

Stambuł. Jak z kół, zbliżonych do Porty informują, mają przybyć szwedzcy oficerowie dla zreorganizowania żandarmerji w Macedonii. Regulamin w sprawie reform już ukończono i będzie wkrótce przedłożony obu ambasadorom do zaopiniowania.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W sejmie węgierskim wczoraj odbywała się w dalszym ciągu obstrukcja nad przedłożeniem wojskowem a następnie dyskusja formalna, poczem dla braku kompletu posiedzenie zamknięto. Także wczoraj prezydent izby hr. Apponyi przyjął deputację, mianowicie z Debreczyna, złożoną z 250 członków, która mu wręczyła memorjał przeciw przedłożeniom wojskowym.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament niemiecki w dyskusji nad pokryciem kredytów na wyprawę chińską przyjął wniosek dr. Eugeniusza Richtera (woln. stron. lud.) o skreślenie 3 milionów marek z tych pozycji.

Przeniesienie oficerów węgierskich.

Budapeszt. (Tel. wl.) Organ stronnictwa niezawisłości „Egyetertes" notuje pogłoskę, iż już w tych dniach będą przeniesieni do Węgier oficerowie węgierscy, stojący w garnizonach w Austrji. Dzisiejszy dziennik rozporządzeń wojskowych ma ogłosić 500 takich przeniesień. „Egyetertes" zastrzega się, że uwzględnienia tego słusznego żądania nie można uważać za zadatek dla zawotowania rządowi przedłożenia wojskowego.

Afera księżnej Ludwiki.

Wiedeń. (Tel. wl.). Z Monachium donoszą, iż kursuje tam pogłoska, że księżna Ludwika saska, która przebywa jeszcze w Lindau, usiłowała odebrać sobie życie. Pogłoska ta nie stwierdzona. Dwór toskański przyznaje atoli, że ostatnie orędzie króla saskiego do narodu, wydane w sprawie księżnej Ludwiki, wprawiło ją w takie rozdrażnienie, że zachorowała.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. Dziennik „Soleil" twierdzi, że prezes gabinetu Combes, ciągle trwa w przekonaniu, iż powodem zaburzeń w Bretanii, które wybuchły z okazji zamknięcia szkół klasztornych, był spisek rojalistyczny. Combes zarządził przeprowadzenie ścisłego śledztwa w sprawie politycznego stanowiska urzędników w Bretanii. Ci urzędnicy, co do których przekonań politycznych będą zachodziły wątpliwości, mają być przeniesieni lub zasuspendowani,

Powstanie w Paragwaju.

Waszyngton. Amerykański konsul donosi dalej z Montevideo, że kolej żelazna zniszczona. 8.000 żołnierzy powstańczych stoi za miastem, gotowych do ataku.

Kanał panamski.

Waszyngton. Senat zatwierdził układ o kanał panamski znaczną większością.

Wybór uzupełniający.

Praga. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do rady państwa ze Starego miasta na 3788 uprawnionych głosowało tylko 1470. Wybrany kandydat czesko radykalny dr. Karol B a x a, który otrzymał 884 głosów. Na kandydata młodoczeskiego padło 572 głosów.

Petersburg. Tymczasowym kierownikiem ministerstwa marynarki, mianowany został szef generalnego sztabu marynarki, Avellan.

Zgromadzenie strejkujących krawców żydowskich.

Zgromadzenie strejkujących krawieckich majstrów i czeladników odbyło się wczoraj wieczorem w wielkiej sali ratuszowej. Zwołujący je komitet, zaprosił na nie również i kupców konfekcji przeciw którym jedynie jest strejk wymierzony. O godzinie 7 wieczorem sala zapełniła się szczelnie uczestnikami. Strejkujący jawili się prawie w komplecie, również licznie przybyli i konfekcjoniści. Po zagajeniu zgromadzenia przez przełożonego korporacji p. M i k u l i ń s k i e g o, który przedstawił obecnych na zgromadzeniu inspektora przemysłowego p. N a w r a t i l a i komisarza przemysłowego p. H i e r z y k a, zabrał głos p. B a u m. Omówiwszy powody wybuchu strejku rzekł, i że jeśli ugoda z konfekcjonistami w ciągu czteru dni nie nastąpi, obejmie strejk wszystkich krawców katolików. Następni mowcy pp. M i ę s o w i c z i S c h w a r z zachęcali do wytrwania w strejku i solidarności.

Wobec tego, że nikt z konfekcjonistów głosu zabrać nie chciał, postawił p. B a u m wniosek by wybrać komisję mieszaną złożoną z 8 majstrów, 8 czeladników i 8 konfekcjonistów, któraby ugodę przeprowadziła. Po długiej, bo przeszło godzinnej naradzie na osobności konfekcjoniści zgodzili się na ten projekt i jako swoich zastępców w komitecie mianowali pp.: Knosefa, Eoisa, Katza, Feigenbauma, Schwarzwalda, Wolischa, Störera i Landaua. Ze strony majstrów, weszli następnie do komitetu pp.; Schumberg, Baum, Bener, Langweil, Silber, Kurzweil, Zwirn i Färber, ze strony czeladzi pp.: Winnitz, Krebs, Spalter, Schwarz, Süsser, Wachs, Wasserman i Keller.

Po ogłoszeniu wyniku wyboru, który napoił uczestników zgromadzenia nadzieją, że strejk zażegnany zostanie, zabrał jeszcze głos p. T e l l e r i zwracając się w ostrych słowach do majstrów oświadczył, że gdyby majstrowie zdradzili interesa swych współstrejkujących czeladników, czeladź sama w strejku wytrwa.

P. B a u m w imieniu strejkujących majstrów upewnił p. Tellera, że majstrowie pójdą solidarnie ze swoimi robotnikami i na tem zgromadzenie zakończyło się.

Dziś o godzinie 9 rano, zbierze się wybrany wczoraj komitet na wspólne narady w wielkiej sali ratuszowej.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 19 marca.

P o w s z e c h n e w y k ł a d y u n i w e r s y t e c k i e: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny $7\frac{1}{2}-8\frac{1}{2}$ wieczorem, prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich. Część III, Wołyń, Podole, Ukraina" (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Carmen", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert filharmoniczny. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

Teatr ludowy: „Wieczór śmiechu". Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (19): Józefa Oblub. — Bohdana. — (6): SS 42 męcz. w A. Wschód słońca o godzinie 6 minut 13, zachód o godzinie 6 minut 3.

S t a n p o w i e t r z a: Godzina 8 rano: Ciepłota + 1·5° R. Pogoda.

Z uniwersytetu. P. Marja Ludwik Wiśniewski, rodem z Bagienicy w Galicji, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Stefana T u r s k i e g o, artysty teatru polskiego w Poznaniu, z panną Fryderyką de Czenków z Trenstädt S t e h l i k ó w n ą, odbędzie się dziś o godzinie 10 przedpołudniem w kościele św. Florjana w Krakowie.

Kuban w walucie koronowej. Na trotuarze przy placu Krakowskim, sprzedawał Feibisz Brettholz cukierki. Ludzie obchodzili go, gdyż kram pana Feibusza zajął połowę trotuaru.

Dojrzał to kapral policji Ułytczuk, a ponieważ cukierki widocznie wcale nie cieszą się jego sympatją, chciał aresztować kupca za tamowanie komunikacji. Kupiec widząc się zagrożonym w swem istnieniu, usiłował przekupić kaprala kwotą 20 halerzy. Na widok monety jednak, kapral tem silniej chwycił za kark „cukiernika" ściągnął go wraz z jego towarem z trotutaru i odstawił na inspekcję.

W rezultacie, za usiłowane przekupstwo policjanta, odpowie jeszcze pan Feibisz Brettholz przed sądem.

W sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Do reprezentacji polskiej w parlamencie na ręce prezydjum Koła polskiego, wysłała Czytelnia akademicka następującej treści telegram: „Imieniem młodzieży polskiej wyższych zakładów naukowych we Lwowie, zwracamy się na usilne, jednomyślne, stwierdzone setkami podpisów żądanie z prośbą do posłów polskich o jak najenergiczniejszą walkę w sprawie natychmiastowego upaństwowienia kolei północnej.

Adres artystów do rady miejskiej. Jedno z pism popołudniowych doniosło wczoraj, że artyści miejskiego teatru wnieśli do rady miejskiej na ręce prezydenta dra Małachowskiego petycję, w której proszą o powierzenie p. Pawlikowskiemu nadal kierownictwa sceny lwowskiej. Nie wchodzimy w to, czy podobne adresy i petycje ze strony podwładnych za swoim przełożonym i chlebodawcą mają w ogóle jaką wartość i znaczenie — zaznaczamy tylko, że gdy przed trzema laty, w czasie rozgrywającego się konkursu o teatr miejski, dyrektor p Heller dowiedział się, że ówcześni artyści teatru hr. Skarbka, zamierzają wdrożyć jakąś akcję na jego korzyść, nie pozwolił na to, bo uważał wszelką ingerencję podwładnego mu personalu za wysoce niemoralną.

Także zapłata. Panu Mojżeszowi Józefowi dwojga imion Fränklowi, handlarzowi wosku z Rawy ruskiej, winną była grajzlerniczka przy placu Akademickim l. 4, za towary 6 kor. gotówką. Kiedy przyszedł wczoraj do niej i upomniał się o swą należytość, ekscentryczna kupcowa zamiast dać mu pieniądze, porwała polano i grzmotnęła go niem parę razy po głowie tak zdrowo, że krwią się zalał. Tak przedstawia swój „interes" pan Fränkel, jak tam jednak było między nimi na prawdę, wykaże dopiero rozprawa sądowa.

Znaleziona 10 koronówka. Magistrat podaje do wiadomości, że dyrekcja policji we Lwowie nadesłała w miesiącu lutym br. znaleziony banknot 10 koronowy, po który dotąd nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechce się zgłosić interesowana strona w biurze departamentu I magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14.

Szewsko-pogrzebowy interes. Na policję zgłosił się wczoraj p. Michał Nowakowski, ze skargą, że Jan Chyrowicz, majster szewski, z drugim jakimś szewcem, chodzą po domach i zbierają składki na jego pogrzeb. Między innemi, dostali ci panowie od prezydenta Małachowskiego 20 koron. Wobec tego, że p. Nowakowski nie ma na razie zamiaru umierania, prosił policję o zakazanie p. Chyrowiczowi zbierania składek na jego pogrzeb. Jak w tej sprawie postąpi policja, nie wiemy, a ciekawiśmy mocno.

Rabunek w pociągu. Na dworcu głównym we Lwowie, opowiadali podróżni, przybyli wczoraj rano pociągiem z Krakowa, że między stacjami Klajem a Bochnią, nieznany sprawca dopuścił się rabunku na jednym z pasażerów, poczem wyrzucił go z wagonu. Ciężko ranioną ofiarę rabunku, miano odstawić do szpitala powszechnego w Bochni.

Ofiara na budowę kościoła. Z Ustrzyk dolnych piszą nam, że ks. biskup Józef Sebastjan Pelczar, przesłał na ręce p. Dymitra Sieleckiego, notarjusza, ze swych prywatnych funduszów na budowę kościoła w Ustrzykach dolnych 600 kor.

† Dr. Stanisław Koy. K r a k ó w. (Tel. pr.). Zmarł tu wczoraj lekarz miejski, dr. Stanisław Koy, po krótkiej chorobie. Dr. Koy, należał do ludzi powszechnie i przez wszystkie stronnictwa szanowanych. Był jednym z najczynniejszych członków „Towarzystwa szkoły ludowej", w którego zarządzie głównym dłuższy czas zasiadał.

Demonstracje w Budapeszcie. B u d a p e s z t. (Tel. wł.). Po wczorajszem przedstawieniu sztuki „Gott erhalte", ponowiły się demonstracje, które przeniosły ich na ulice i do kawiarń i dały powód do licznych aresztowań.

Oszustwa z antykami. P a r y ż. (Tel. własny). Aresztowano tu malarza Elyna, którego jeden z mecenasów sztuki oskarżył o to, że sprzedał mu fałszywy antyk. Elyna przesłuchany, przyznał się, iż „korona Semiramidy", którą muzeum Luwru kupiło za 400.000 franków, jest fabrykatem i została wykonaną według jego rysunku, następnie przyznał się jeszcze do całego szeregu fałszerstw antyków, które zakupiło muzeum Luwru. Fałszerstwa te idą na miljony. Sprawa ta budzi w całem mieście wielką sensację.

Pojedynek o wpływy. Marszałek dworu serbskiego, Nikolajewicz i adjutant króla Aleksandra, Velkovicz, wyzwali profesora uniwersytetu, Borysławjenovicza, za to, że ten obwinił ich, jako dawnych kolegów z akademji wojskowej, że stanowisk swoich na to używają, by szybciej awansować, ze szkodą starszych oficerów. Świadkami Borysławjenovicza są dwaj byli ministrowie: Awakumovicz i Ribarac.

Polski koncert w Moskwie. W lutym dr. odbył się po raz pierwszy w Moskwie koncert na dochód polskich tamtejszych akademików.

W koncercie tym wzięli udział: prof. Horbowski, prof. Hryszkiewicz, śpiewaczka p. Bernardi i znana z koncertów we Lwowie pianistka panna Zofja Naimska, która z precyzją oddała utwory polskich mistrzów Chopin'a, Paderewskiego, a na żądanie także prof. Leszetyckiego.

Koncert odbył się w klubie szlacheckim przy pełnionej sali nietylko przez całą kolonię polską, lecz i melomanów z arystokracji rosyjskiej.

Jak się dowiadujemy w lwowskiej filharmonji ma niebawem dać koncert panna Zofja Naimska, zaangażowana przez dyr. Hellera.

Izba sądowa.

(Oszustwa w biurze solnem wydziału kraj.)

Lwów 19 marca.

Wczorajsze popołudnie, zabrało przemówienie prokuratora i obrońcy Filipkowskiego dra Solańskiego.

Dziś mówić będzie obrońca Meiselsa, dr. Dwernicki, a potem obrońca Schorra, dr. Reiter. Reasume przewodniczącego wypadnie gdzieś około południa, narada nad werdyktem i odczytanie go przez przewodniczącego ławy przysięgłych potrwa co najmniej godzinę, tak że wyroku mniej więcej około wpół do drugiej spodziewać się będzie można.

Emigracja do Stanów Zjednoczonych.

Świeżo ogłoszone drukiem sprawozdanie generalnego komisarza emigracyjnego związku amerykańskiego o emigracji do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki za rok fiskalny 1901/1902 (Annual Report of the Commissioner-General of Immigration for the fiscal year ended June 30, 1902) zawiera wiele bardzo interesujących, wymownych cyfr. Nie od rzeczy też będzie przytoczyć kilka szczegółów z tego sprawozdania, w chwili, kiedy wszystkie szlaki emigracyjne w Europie znowu zaroiły się tłumami wychodźców.

Z wyjątkiem Holandji, Turcji europejskiej, a po części i Francji, ruch emigracyjny we wszystkich państwach europejskich stale się wzmaga. Podczas gdy w r. 1900/1901 z Europy wyemigrowało do Stanów Zjednoczon. 469.237 osób, to w roku sprawozdawczym (od 1 lipca 1901 do 30 czerwca 1902) cyfra wzrosła do 619.068, czyli o 149.831 osób więcej. Największego kontyngentu emigrantów dostarczyły Stanom Zjednoczonym Włochy, gdyż 178.375 osób czyli o 42.379 osób więcej niż w roku poprzednim. Najbardziej wzmógł się ruch emigracyjny w A u s t r o - W ę g r z e c h, skąd wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych 171.989 osób, t. j. o 58.599 osób więcej niż w roku poprzednim.

Trzecie z rzędu miejsce zajmuje w tej statystyce Rosja (107.347 emigrantów, o 22.090 więcej niż w r. 1900/1901); następnie idą Wielka Brytanja i Irlandja, Szwecja, Niemcy, Norwegja itd. Ogólna liczba emigrantów, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych z Europy, Azji i innych części świata, wynosi 648.743 osób. Jeżeli się do tego doliczy 82.055 pasażerów kajutowych, nie-emigrantów, wzrośnie cyfra osób przybyłych do Stanów Zjednoczonych do 730.798.

Z ogółu emigrantów było 446.369 osób płci męskiej i 182.374 osób płci żeńskiej. Według wieku było między tymi emigrantami 74 068 osób, liczących poniżej 14 lat, w wieku od 14 do 45 lat było 539.254 osób, starszych od nich 35.426. Analfabetów, którzy przekroczyli czternasty rok życia, było 162.188.

Nie pozwolono wylądować w portach Stanów Zjednoczonych ogółem 4.974 osobom, a mianowicie 7 osobom z powodu niedołęstwa umysłowego, 27 z powodu obłąkania, 3944 z powodu ubóstwa (nie mogącym się wykazać przynajmniej 30 dolarami), 709 z powodu zaraźliwych chorób, 9 jako kryminalistom, 3 osobom z powodu prostytucji, oraz 275 robotnikom, z tego powodu, iż w Europie zawarli kontrakty z pracodawcami amerykańskimi.

Włochów przybyło do Stanów Zjednoczonych w okresie sprawozdawczym 180.535 (28 prc.), **Polaków 69.620 (11 prc.)**, żydów 57.688 (9 prc.), Skandynawców 55 780 (8 prc.). Niemców 51.686 (8 prc.), Słowaków 36.934 (6 prc.), Kroatów i Słoweńców 30.232 (5 prc), Irlandczyków 29.001 (4 prc.), Węgrów 23.610 (4 prc.), Anglików 14.942 (2 prc.) Japończyków 14.455 (2 prc.), Finów 13.868 (2 prc.), innych 70.391 (11 prc.).

Z Austro-Węgier wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych: **Polaków 32 429 (o 12 141 więcej niż w roku poprzednim)**, żydów 12.848 (o 158 **mniej** niż w r. poprz.), Rusinów 7533 (o 2257 więcej).

Austro-Węgry dostarczyły Stanom Zjednoczonym największego kontyngentu emigrantów, narodowości słowackiej (21.5 prc.), następnie polskiej (18·8 prc.), chorwackiej i słoweńskiej (17·5 prc.), węgierskiej (13 7 prc.) i niemieckiej (9·6 prc.). W porównaniu do roku poprzedniego największej wzrosła emigracja wśród Chorwatów i Słoweńców, następnie wśród Polaków, poszem wśród Węgrów, Niemców i Słowaków.

Najwięcej analfabetów z Austro-Węgier było wśród emigrantów ruskich, mianowicie 48 prc., następnie polskich 32 prc., dalmackich, bośniackich, chorwackich i słoweńskich 31 prc., rumuńskich 29 prc.; najmniej zaś analfabetów dostarczyli Czesi, gdyż zaledwie 2 prc, oraz Niemcy 4 prc.

Celem podróży emigrantów z Austro-Węgier jest w pierwszym rzędzie stan Pensylwania (kopalnie węgla), następuie stany: Nowy Jork, New Jersey, Ohio, Illinois, Connecticut i Kalifornia.

Ze statystyki kościelnej.

Kościół katolicki w Królestwie Polskiem liczy 7,282.482 wiernych obojga płci i jest podzielony na siedm decezyj. W archidjecezji warszawskiej zamieszkuje 1,638.835, wiernych, djecezji lubelskiej 1,244.129, kujawsko-kaliskiej 1,221.193, kieleckiej 913.665, płockiej 796.614, sandmierskiej 776.273 i djecezji sejneńskiej 691.773 wiernych. Świątyń jest 2.470 w tem 1 537 parafjalnych, 230 filjalnych lub poklasztornych i 616 kaplic. Najwięcej Domów Bożych ma djecezja kujawsko-kaliska, w 13 dekanatach 338 kościołów parafjalnych, 6 filjalnych i 156 kaplic. Przeciętna ogólna ogólna cyfra parafjau na jeden kościół wypada 4.710 dusz, najwięcej w sejneńskiej bo 5.813, najmniej w płockiej 3 347 dusz. Wszystkich księży w Królestwie Polskiem jest 2 913, w tej liczbie 129 zakonników. Zakonnic zamieszkałych w klasztorach, 84 i szarytek 397, Najliczniejszą jest djecezja warszawska — 578 kapłanów, 29 zakonnic i 291 szarytek. Średnio wypada w Królestwie jeden ksiądz na 2.500 osób, a jedna szarytka na 18.344 osób, co zaś do dycezyj, to najwięcej w lubelskiej — jeden ksiądz na 2.976 osób, warszawskiej — 2 835 dusz, sandomierskiej — 2.718, kieleckiej — 2.695, kujaw.-kaliskiej — 2.154, płockiej — 2.113 i na ostatku w djecezji sejneńskiej na 1.993 osoby. W seminarjach djecezjalnych i Akademji duchownej w Petersburgu kształci się ogółem 570 kleryków, w tem 18 odbywających wyższe studja teologiczne. I tak we Włocławku jest najwięcej, bo 124 alumnów, dalej w Warszawie 118, w Kielcach 77, Sandomierzu 70, Sejnach 68, Płocku 51 i Lublinie 52. Zważywszy ludność katolicką Królestwa zobaczymy, że 12.776 wiernych wydaje zaledwie jednego przyszłego sługę Ołtarza.

„Tryumfator".

Chamberlain powrócił z Afryki i przyjęty został jako tryumfator. Na powitanie, wypowiedziane przez burmistrza w Southampton, odpowiedział minister przemówieniem, w którem podniósł najważniejsze momenty swej polityki.

Przed wyjazdem do Afryki ostrzegał, żeby do jego podróży nie przywiązywano za wielkich nadziei i obecnie musi powtórzyć to samo, nie należy oczekiwać zbyt obfitych rezultatów. Historja Afryki południowej jest burzliwą, nie można jednym zamachem odmienić położenia, wytłómaczyć przez politykę słabości i chwiejności. Wszelako, jeśli postęp jest bardzo powolny, to przecież pewny. Mowca powraca do domu pełen ufności w przyszłość.

Długi a ciężki zatarg ostatniego ćwierćwiecza pomiędzy supremacją holenderską a angielskiemi aspiracjami do równouprawnienia, został rozstrzygnięty na zawsze na korzyść tych ostatnich. Obecnie minister jest przekonany, że można przyjąć za dobrą monetę zapewnienia przywódców boerskich, iż akceptują nowy stan rzeczy i że w przyszłości chcą lojalnie zachować miejsce należne im, jako obywatelom wielkiego mocarstwa, do którego należą. (Oklaski).

Jest to obowiązek Anglików dać tę równość, której domagali się sami. Stanie się to niewątpliwie, a wtedy po raz pierwszy w bistorji południowo-afrykańskiej Anglicy i Holendrzy pracować będą razem dla wspólnego celu. I więcej jeszcze: Chamberlain spodziewa się (?), że Holendrzy porzucą swój teraźniejszy indyferentyzm partykularystyczny względem metropolji angielskiej, a przyswoją sobie uczucia solidarności z imperjum. Wtedy będą oni na równi z Anglikami, dumni z przynależności do wielkiego państwa brytańskiego, a w tem uczuciu zginą małostkowe różnice, które dzielą obie narodowości. W tem przekonaniu mowca przyjmuje złożone mu życzenia.

W Londynie na dworcu Waterloo, dokąd przybył Chamberlain specjalnym pociągiem, oczekiwali: prezes gabinetu: Balfour, minister wojny Brodrick, marszałek Roberts, książę Davonshire i wiele innych osób. Tłumna publiczność zgotowała przybyłemu buczną owację.

Wogóle Chamberlain powraca, jak tryumfator. Nawet stronnictwo liberalne oddaje mu uznanie za mądrą politykę. Dzienniki wszystkich stronnictw poświęcają mu gorące artykuły. Jest on obecnie najpopularniejszym politykiem w Anglji. W klubie liberalnym marzą podobno o pogodzeniu z Chamberlainem i jego powrocie do partji liberalnej, która uznałaby w nim swego wodza.

Dział ekonomiczny.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 17 marca. Płacono: pszenicę białą od 8·— do 8·50 kor., czerw. od 7·90 do 8·35 kor., żółtą od 7·90 do 8·30 koron, żyto od 7·— do 7·25 koron, jęczmień browar. od 6·75 do 7·25 koron, na kaszę od 6·25 do 6·50 koron, owies 6·25 do 6·75 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·— do —·— koron, biały —·—, do —·— koron, kukurydza —·— koron. Wszystko za 50 kilogramów.

Wiedeń 18 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 689 25, Akcje węg. Zakł. kred. 751·50, Akcje Anglobanku 274 —, Akcje Unionbanku 541·50, Akcje Laenderbanku 413·—, Akcje Bankvereinu 494·—, Akcje Bodencredit 957·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 690·50, Akcje kolei połudn. 49·50, Akcji tram. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetal 451·—, Akcje kolei Północnej 5400, Akcje koleji Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 395 50, Akcje Rima Muranji 488 —, Akcje pragskiego T. warzystwa żelaznego 1660·—, Akcje fabryki broni 354 —, Akcje tureckie tytoniowe 353·—. Obligi węg. indemn. 99·40, Renta majowa 100 65, Austr. renta koron 101·15, Węgierska renta koron. 99·45, 56 % listy Tow. kred. ziemsk. 98·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102 75 4 proc. listy Banku hipot. 97 85, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·75, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 100·10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99 85 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·75, Losy tureckie 120 50, Marki 117·07, Ruble 253·—.

Wiedeń 18 marca Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakł. kr. z. obpr. z r. 1889 3 proc. 268·75; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 266 —; Uregulow. Dunaju z 1.70l 100 zł. 5 proc, 278·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·— Pożyczka serbskie prem. po 100 fr. 3 proc. 89 25; Tureckie ob. prem. kolej. po 400 fr. 120·50. b) nieprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. 19 25; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 432 —; Clary 40 zł. m. k. 172 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 75·50 Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 178 —; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 56 25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27 90; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—; Salma 40 zł. m. k. 230·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 75·— Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 439·—

- **Wiedeń** 18 marca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 22·65 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38 60 do —·—. Tendencja bez zmiany

- **Berlin** 18 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·75, Staatsbahny 148 25, Disconto Comandit 195·10, Berlińskie Tow. handl. 160·30, Laura 223·25, Bochumery 193 25 Kolej połud. wschodnio-pruska 90·60 Ruble za gotówkę 216·45, Kolej warszaw. wied. 186 45, Kolej morza Śródziemnego 94·—, Kolej Meridionalne 139 80, Losy tureckie 132·75, Renta włoska —·—. „Harpener" kopalnie węgla 179 —, Kolej Marienburg-Mława —·—. Konsolidation 372 50, Lombardy 14 60, Kolej Henry 1085·0, Niemiecki bank escontowy 119 75, Kanada Pacific 128·40; Akcji żeglugi hamburskiej 106·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Paryż** 18 marca 3 % renta 99 52; mąka —·—.

— **Berlin** 18 marca Austr. banknoty 85·50, spirytus —·—.

Frankfurt 18 marca Austr. kred. 217 60; Kolej państw. 148·30; Laura 223 60 Disconto 195·10; Alpiny — —.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego